

Alojzy Suchanek

Osobowość dyrygenta Lubomíra Mátla, Profesora Akademii Muzycznej im. Leoša Janáčka w Brnie : z doświadczeń własnych

Wartości w muzyce 5, 245-249

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Alojzy Suchanek

Wyższa Szkoła Pedagogiczna Towarzystwa Wiedzy Powszechnej
Warszawa

Osobowość dyrygenta Lubomíra Mátl, Profesora Akademii Muzycznej im. Leoša Janáčka w Brnie — z doświadczeń własnych

Opinie o wielkich dyrygentach ulegają z czasem korektom: wiadomo, że potomność rozpoznaje lepiej ich rangę i istotę stylu aniżeli współcześni. Niełatwo jednak znaleźć drugiego dyrygenta, którego osobowość od początku tak trudno byłoby ocenić i scharakteryzować, któremu by czasami przypisywano tak krańcowo różne i sprzeczne cechy. Przypomnijmy sobie, kim jest profesor Lubomír Mátl w oczach współczesnych krytyków i pseudokrytyków. Otóż widzą w nim piewę nowego witalizmu i — wyrafinowanego intelektualnie estety; śmiałego, nie liczącego się z niczym nowatora i zarazem — monstualnego eklektyka, żerującego zawsze (choć po swojemu) na jakiejś znanej konwencji. Mówią o nim, że jest dyrygentem narzucającym sobie nieustannie coraz to nowe problemy do rozwiązania.

Zaiste, gdzie znaleźć drugiego dyrygenta, o którym by ogłoszono tyle fantastycznych i wykluczających się wzajemnie sądów? Stylistyczna ewolucja dyrygenta L. Mátl, mimo wszystko, nie jest w stanie usprawiedliwić tak skrajnych i osobliwych ocen. Wielki, oryginalny dorobek dyrygenta jawi mi się dzisiaj — niezależnie od szczegółowych etapów rozwoju — coraz bardziej jako estetyczny monolit, fascynujący w swym indywidualnym kształcie odrębny od tego, co było w muzyce wokalne przed nim interpretowane. Tworzy jedno, wyraźnie zarysowane i niezastąpione zjawisko. Przytoczona opinia nie ujmuje w ogóle jego istoty, trafia czasami obok, choć pewne cechy jego osobowości w pewnym uproszczeniu może i chwytają.

Osobowość dyrygenta Mátl nie da się do końca wytłumaczyć opisem prezentowanych przez jego interpretację realizowanych utworów muzycznych i ich

wewnętrznych praw. Spoza predyspozycji muzycznych, warsztatu i techniki dyrygowania — choć są one miarą talentu — wyłania się jeszcze coś, co dotyka już wprost psychiki artysty, a czego nie sposób ująć w terminach muzycznych. Pomocą stają się wówczas przenośnie i porównania. Przyszło mi kiedyś na myśl, że można by — ze względu na predyspozycje psychiczne — podzielić wszystkich dyrygentów na trzy zasadnicze typy: nazywając ich umownie — „architektami”, „poetami” i „malarzami”. Podział ten nie pokrywa się z zewnętrznymi stylami i stosowanymi środkami. Sięga głębiej: do indywidualnego temperamentu i rodzaju wyobraźni dyrygenta.

Otóż Lubomír Mátl pasuje — w moim odczuciu — bynajmniej nie do pierwszego czy drugiego, lecz raczej do trzeciego typu. Nie jest on „potomkiem” takich dyrygentów, jak: Václav Neumann, Otakar Trhlik czy Leonard Bernstein, konstruujących cudownie wyważone utwory o samoistnym muzycznym sensie, prawach i logice. Jest on natomiast artystą o osobliwej wyobraźni plastycznej, rysującym oryginalne wizje i sytuacje, których sens tkwi nie tyle w jakimś nadrzędnym porządku, lecz raczej w jednostkowym układzie, jego sugestywnym klimacie i kolorycie. Wiąże się z tym także wyraźne upodobanie Mátle do form nieautonomicznych, np. oratoriów czy kantat, o specjalnie dobranych tematach i tekstach, które dodatkowo wspierają dyrygenta w kreacji zamierzonych wizji interpretacyjnych o swoistym typie i kolorycie. Zresztą owe malarskie wizje i klimaty — za każdym razem inne — ujawniają się także w utworach Giovaniego Pierluigi da Palestriny, Jacobsa Handla-Gallusa, Josefa Foerstra, Antona Dvořáka, Bedřicha Smetany, Leoša Janáčka, Bohuslava Martinů, Eugena Suchoňa, Carla Orffa; tkwią one w samym języku muzycznym dyrygenta, są nierozzerwalnie związane z typem jego inwencji i opanowane przez siłę jego osobowości. Uderzają one przede wszystkim bardzo indywidualnym kształtem, rysunkiem i brzmieniem, są porywające i niezapomniane w swej trafności, dosadności, finezji i sugestywnym wyrazie. Gdy myślimy o realizowanych koncertach Pěveckého sdružení moravských učitelů koncertujących pod batutą L. Mátle ożywiają w naszej pamięci owe plastyczne, płynne kształty dyrygenckie jako pojedyncze ruchy lub całe układy muzyczne. Bogaty repertuar zespołu chóralnego był okazją do ubogacania przeżyć estetycznych odbiorców i wykonawców. Skądinąd, niezależnie od wspomnianych wyżej uroków, jego interpretacja utworów imponuje nadto ogromną dyscypliną warsztatu dyrygenckiego, surową selekcją stosowanych środków brzmieniowych poszczególnych głosów i nieomylnością ich wzajemnych relacji. W tym zakresie dyrygent J. Mátl jest rzadkim mistrzem, nawet wtedy, gdy wykonuje utwory błahe czy wręcz marginesowe, bo i takich nie brak w jego dorobku. Jego plastycznie ukierunkowana inwencja interpretacyjna muzyki nie wykluczała dyrygenckiego „żywego emocjonalizmu”.

Stany uczuciowe człowieka są w rzeczywistości znacznie szersze i bogatsze, niż powszechnie uznajemy, gdyż różnią się intensywnością, czasem trwania,

zmiennością, źródłem powstawania. Paletę odczuć emocjonalnych muzyki wykreować może jedynie znakomity dyrygent i dobry wykonawczo zespół.

Emocjonalne działanie muzyki wokalne i instrumentalnej dyrygenta **L. Mátle nie zamyka się zresztą w granicach radosnego żywiołu, pogody i uśmiechów, choćby najsubtelniej różnicowanych.** Artysta ten potrafił nas muzyków poruszyć także do głębi gestem surowej powagi i dramatycznego doświadczenia — jak np.: w utworach Leoša Janáčka *Maryčka Magdonova*, *Sedmadesát tisíc*, *Kantor Halfar* czy *Potulný Šílenec*. Ale i nie brak w jego repertuarze miejsc lirycznych np. w *Matičce* Josefa Bohuslava Foerstra do słów Jana Nerudy i napełnionych wielką, przejmującą, niemal metafizyczną zadumą *Hora tři světél* Bohuslava Martinů.

Osobowość muzyczna Lubomíra Mátle, jego autentyczny, pojęty głęboko styl stanowi zjawisko, dla którego nie sposób znaleźć żadnej, choćby przybliżonej analogii. Jego własny wpływ na wykonawców jest ogromny. W swoim oryginalnym rozumieniu sztuki dźwiękowej, techniki dyrygowania i muzycznego wyrazu jest całkowicie niezależny, osobiście przekorny, jedyny — a jednocześnie tak bardzo sugestywny i porywający. O oryginalności i niezastąpionym smaku wykonawczym jego prezentowanych utworów muzycznych decydują nie tyle używane środki techniczne warsztatu dyrygenckiego — w końcu dość różne — ile wyłaniająca się z nich za każdym razem ta sama niezwykła, ostro zarysowana osobowość. Pamiętam, jak w nastrojowym kolorycie przygotowywane było dzieło Carla Orffa *Carmina burana*.

Wiele doświadczeń i artystycznych satysfakcji przyniosła mu praca chórmistrza i dyrygenta Filharmonii im. Leoša Janáčka w Ostrawie, Słowackiej Filharmonii w Bratysławie, z Chórem Praskiej Filharmonii, Chórem Czeskiego Radia; stała współpraca artystyczna z chórem: Choeur de Radio France, z Rossiniego Festiwałem Operowym w Pesaru we Włoszech, Festiwałem Operowym w Wexford w Irlandii, Praskim Chórem Kameralnym w Pradze oraz funkcja kierownika artystycznego i dyrygenta Morawskiego Chóru Kameralnego w Ostrawie, Akademickiego Chóru „Mátla” w Brnie, a w szczególności kierownika artystycznego Pěveckého sdružení moravských učitelů, z którym występował w roli dyrygenta w dziesiątkach prestiżowych koncertów, zdobywając nagrody na konkursach i festiwalach. Wymieńmy tu chociaż występy w wielu miastach kraju, Europy, a ponadto w Japonii, Kanadzie i Stanach Zjednoczonych. Niektóre podróże wiązały się z nagraniami, tutaj na szczególną uwagę zasługuje program utrwalony w rozgłośni paryskiej w cyklu „Złota Księga” oraz Lugano na użytek Radiofonii szwajcarskiej, ponadto wiele utworów dla firmy Supraphon, Naxos czy Panton. Długo można by rozwijać szczegóły owych fascynujących wypraw i zarazem przeżyć natury muzycznej, osiągających zenit w przypadku przy takich sposobnościach, jakie stwarzają międzynarodowe festiwale muzyki np.: Praska Wiosna, Janáčkův máj w Ostrawie, na Malcie, w Szwecji i wielu innych festiwalach muzycznych Europy. Nie-

zmiernie to ważne, iż owymi nawarstwiającymi się przez dziesięciolecia umiejętnościami warsztatowymi, wiedzą i gustem repertuarowym dzieli się Profesor Lubomír Mátl na Akademii Muzycznej im. Leoša Janáčka w Brnie z młodymi adeptami sztuki dyrygowania.

Taki wizerunek osobowości — Człowieka pełnego wewnętrznej energii i udzielającej się dynamiki, przyjaznego dla drugich i podejmującego różnorakie środowiskowe zadania; szeroko otwartego na świat spraw artystycznych i naukowych nie tylko najbliższego regionu; budującego pomosty między Czechami i krajami Europy, obdarzonego naturalną pogodą ducha, która wносиła mnóstwo inspirujących fluidów, spolegliwego i wiernego zasadzie społecznej pomocy, tolerancyjnego, lecz i, gdy trzeba, pryncypialnego, czy to w kierowaniu innymi, czy w dociekaniu prawd badawczych i dyrygenckim ucieleśnieniu partytur chórowych i orkiestrowych — mam w swojej świadomości. Nadal mimo lat bardzo czynny, szczerze doceniany jest i lubiany zarówno przez współpracowników społeczności muzycznej, jak i nade wszystko przez grono studentów, często ludzi dojrzałych, doskonalących się na kierunku dyrygowania i prowadzenia zespołów muzycznych. Wyrozumiały, lecz w ostatecznym rachunku jednak nie folguje, a wiele wymaga.

Moje uznanie i podziw dla Profesora nie są hołdem czysto okolicznościowym, ale wyrazem wielkiego mojego podziwu dla Jego talentu dyrygenckiego.

Dziękuję za uczucia serdeczności i przyjaźni, którymi darzysz swoich muzyków i chórzystów już w tak długim czasie, za akcje wspólnego koncertowania, a w szczególności za te, które tak bardzo radowały nas chórzystów w czasie występów artystycznych i także wtedy, kiedy wracały nasze wspomnienia. Dziękujemy za przekazane nam bogactwo technik interpretacyjnych muzyki, wzorowej postawy dyrygenta oraz za całokształt przez nas nabytych doświadczeń dyrygencko-muzycznych.

Alojzy Suchanek

**Personality of Lubomír Mátl,
a conductor and professor at Leoš Janáček Music Academy in Brno —
from my own experience**

S u m m a r y

Personality of Lubomír Mátl, a conductor and professor, is perceived today, irrespective of particular stages of the development of my conducting workshop, more and more as an aesthetic monolith fascinating in its ideal shape, far from what was interpreted in vocal music beforehand. He is a conductor having a peculiar plastic imagination, drawing original visions and situations, the sense of which lies not as much in a higher order, as an individual system, its suggestive cli-

mate and colour. His interpretation of vocal and instrumental works strikes first of all with a strong shape and sound of music bands, is moving and unforgettable in its validity, blunt and suggestive in expression.

Key words: personality, conductor, artist, vocal and instrumental band

Alojzy Suchanek

**La personnalité du chef d'orchestre Lubomír Mátl,
professeur de l'Académie Janáček des arts musicaux de Brno —
de la perspective personnelle**

R é s u m é

La personnalité du chef d'orchestre, professeur Lubomír Mátl, apparait aujourd'hui, indépendamment des étapes du développement de ma propre technique de conduction, de plus en plus comme un monolithe esthétique, fascinant dans sa forme individuelle, distinct de ce qui était interprété dans la musique vocale avant lui. Il est un chef d'orchestre d'une grande imagination plastique, qui esquisse des visions et des situations originales, dont le sens se situe non seulement dans un ordre supérieur, mais plutôt dans un système individuel, sa couleur et son climat suggestifs. Son interprétation des oeuvres vocales et instrumentales frappe par une sonorité des ensembles musicaux et par une forme individuelle, elle est inspirante et inoubliable dans sa justesse, forte et suggestive en expression.

Mots-clés : personnalité, chef d'orchestre, artiste, ensemble vocal et instrumental